
kat. komp.
22342
III Mag. St. Dr. P

30
820
1843. I.

3 Hist. pol. 5556.

145.

LILIA
Z CIERNIA SMIERCI TRYUMFUIĄCA.

Albo

KAZANIE

na Exequiach

Iaśnie Wielmożnego Iego Mći Pana

P. MICHAŁA KAZIMIERZA PACA

Woiewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego, W. X. Lit.

&c: &c: &c:

Miane w Warszawie Roku 1682.

Przez

X. BALCERA DANKWARTA

Societatis JESU Theologa.

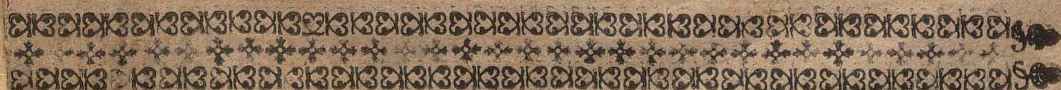
Na żądanie wielu ludźi zacnych, Cnoćie owey Heroiczney y Sławie Nieśmiertelney życzliwych

do Druku PODANE.



22342





Vilnæ T[illegible] Academicis Soc: IESV Anno Domini 1715.

Iustus germinabit ſicut Lilium, & Florebit in æternum ante Dominum.

Eccleſia de Confeſſoribus, ex Oſeæ 14. & *Iſaiæ c.* 35.

Facultas Illuſtriſſimi ac Reverendiſſimi Loci Ordinarij.

Concio hæc, in Exequiis Incomparabilis & nunquam ſine Lacrymis Patriæ memorandi Herois, ab eximio & pro argumenti digitate Concionatore olim dicta, ad indelebilem utriuſq; memoriam.

Imprimatur.

CONSTANTINUS Epiſcopus.

Iaśnie Wielmożnemu Iego Mći. P. Michałowi PACOWI Marſzałkowi Nadwornemu W. X. L. Kawalerowi Maltańſkiemu, Staroście Pińſkiemu, Szyrwińſkiemu, Meyſzagolſkiemu &c. &c. Panu y Dobrodźieiowi Miłościwemu.



Ie każdey to LILII ſzczęście z ciernika śmiertelności ſię wybić, y nad nim wſpaniale tryumfować. Częściey daleko widamy, że po okwitłym życia doczeſnego, Fortun y Honorow kwiećiu, ſmutne tylko y okropne ciernie ſię rozwodzą.

Pro molli viola, pro purpureo hyacintho
Carduus, & ſpinis ſurgit paliurus acutis.

Nie mogła, ani miała Herbowna Iaśnie Wielmożnego Woiewody y Hetmana Wielkiego, Stryia twego LILIA takiey podlegać odmianie, ktora barźiey bezżennego a czyſtego życiá niewinnośćią, aniżeli przyrodzonym bielałá Kandorem: owſzem ktorey nie inſzy był Kandor, tylko ſtateczna ku Bogu, Panu y Oyczyźnie uprzeymość, żadna nigdy naymnieyſzą makułą nie opryśniona. Nie ubliża Kandorowi LILII, Krwi Purpura; lubo właſney za całość Wiary y Oyczyzny nie oſzczędnie hoſtili ferro toczoney, lubo nieprzyaćielſkiey hoynie po Zmudzkich, Biało Ruſkich y Podolſkich polach rozlaney; owſzem niech owo Poëtycki będźie wymyſł, że z przelanego Iunony mleka, naypierwey wykwitły LILIE: iuż to wiekow experyencya, że Marſowey poſoki hoynie zlana purpura, y w powagę y ſtarożytność wſzelkich Senatorſkich ſubſelliow, wſzelkich Oyczyzny wiadoma miniſteriow PACOWSKA LILIA ośiwiałá: y rownymże cudem, tak wybrani Boſcy Stolas ſuas w Niebie,

iako na wybor Heroés Pacowſkiego Domu Florem ſuum dealbaverunt in ſangvine. *Dogodźiła y w tym Natura, Kwiećiá wſzelkiego Xiążęćiu, że liśćie Liliowe nie inaczey, iako czyſte rozwinęłá papiery, ktoreby Cnota y Zaſługa, nieśmiertelności zapiſowałá charakterami. Czytaią tu potomne lata, y naſtępuiące wieki czytać będą, a boday poiętnie* ad imitationem *czytały, Praw Oyczyſtych* inviolabilem reverentiam, rigidam militiæ diſciplinam, *y przetoż wſzędy* victricem; *Dobra poſpolitego* ſincerum amorem, Miniſterij Ducalis *w rowni z pobożnośćią Chrześćiańſką* zelum, *że* inter memorabilia *y rozrywki Páńſkiey y Rycerſkiey odwagi* apophtegmata, *po dźiśdźień w pamięći zacnych ludźi* viget *owo, co był zwykł mawiáć* : Ani Krzyża, ani Buławy, do śmierći ſobie wydrzeć nie dam. I do grobu mię wkładaiąc, w iednę mi rękę Krucifix, á w drugą daycie Buławę ; kto mi z ręki zachce wydrzeć Krucifix tego Buławą, á kto Buławę, tego Krucifixem pogromię. *Coż rzec o wielkośći umyſłu y hoynych na Chwałę Bożą, á indigencye bliźnich, wyſypanych ſummach? by dobrze inſzey materij* connotatrix recte factorum poſthuma fama *nie miáłá, ledwieby ſamym ſzczegulnie Szczodrobliwośći wyſtarczyłá reieſtrom. Ato ma wiele do piſania, boć też nie mnieyſze* in foliis Lilij, candoris patet æquor. *Znayduiemy w Hiſtoriach, że z Grobow Swiętych, Lilie, á to złotemi piſane literami, y Nayświętſze imiona Zbawienia naſzego wyrażaiące,* Regum inſcripti nomina flores, *niby z miedzy ćierniſka wyraſtały: Iaśnie Wielmożnego Liliata Twego niezwiędły Kwiát,* vaſtos *dźieł Bogoboynych, dźieł odważnych na ſobie wynośi* commentarios. *Może tedy Iego* immortalitas triumphale *nad śmierćią ponawiáć* Epinicium : ubi eſt Mors aculeus tuus? *gdźież ſą ćiernie, gdźie bodzce twe zwyćięſkie powſzechna tyranko? nadewſzytkie ſię wyżey podnośi, nad wſzyſtkiemi LILIA tryumfuie. A iako ieſt to Kwiat herbem nieſkażoney niewinnośći, tak do Twoiey ſię chyli Kawalerſkiey Profeſſiey,* ad Florem congenerem, & concolorem, *Twoiemu to bowiem przyznaie affectowi y twoiey uczynnośći, żeś,* quâ Pios Manes *onego* in facie Reipublicæ *w Warſzawie,* pietate, juſtis *uczćił* Parentalibus, eâdem *y teraz* rei Literariæ inſignem Mecænatem, *przez druk, y litery, od niepamięći windykuieſz. Przyimiż tedy Twemu Imieniowi y Honorowi ze wſzech miar należący, a przez Cię nieśmiertelnośći Kwiat poświęcony od obligowaney na zawſze do uſług.*

W.M.M.Pana y Dobrodźieia.

Typografiey Akademickiey. S. I.



Conſiderate Lilia agri, qvomodo creſcunt: dico autem vobis, quòd nec Salomon in omni gloria ſua coopertus eſt, ſicut unum ex iſtis.

Matth: 6.

Similem illum fecit in gloria Sanctorum.

Eccleſiaſtici 45.

Dowcipni ſztycharze áby ludźi chwalebnych, wybor źiemie, ludzi nad ludzie, z proporcyą do ich wyſokiey cnoty wyraźili: zwykli ich konterfetować nie w gwiazdach ale w ſamych Liliach. Czy źiemſkie Lilie, natury y przymiotow godnośćią przewyżſzaią gwiazdy niebieſkie? czy z niedoſtępną cnotą więkſzą maią proporcyą? czy Lilia nie może piaſtować, tylko *Principes virtutis, optimos, maximos?* nierozwodzę ſię, to tylko uważam: Bog nieogarniony niezasiada tylko w Liliach. Przez Moyzesza y Salomona wyſtawił ſobie pierwſzy pałac, pierwſzy przybytek na źiemi, w tym przybytku nieoſadza ſię iako Salomon Lwami, iako Pan nieba Słońcem, Xiężycem, Gwiazdami, ale tylko Liliami, czego pełen Exodus y Trzecie Xięgi Krolewſkie. O Bogu w naturze ludzkiey utaionym świadczy Duch S. iż niema większych delicyj y konwerſacyj iako miedzy liliami: *qui paſcitur inter lilia:* z kąd dochodzę, iż niepiaſtuie tylko *pulcherrimum* álbo nayślicznieyſzego Boga, albo owych Bożkow źiemſkich, o ktorych mowi *Vos Dij eſtis.* Upatrzyć to możemy w Herbowney Lilij Iaśnie Wielmożnego Domu Ich Mćiow Panow PACOW, z ktorey na świat nie wyſtąpiły, tylko *Summa Nomina & Numina,* Wielcy Hetmani y Kawalerowie. Roku 1099 (iuż temu lat 616) dway Pacowie Godefridowi Krolowi pierwſzemu Ierozolimſkiemu pomogli Woyny Swiętey przeciw Turkom y Saracenom, pomogli odebrania Grobu Pańſkiego, Ziemie S. Ierozolimy, z ręku Pogáńſkich. Wielcy Pieczętarze, ktorych podziśdzień głos poſpolity nazywa Doktorami *Status Politici*

 Wielcy

Wielcy *Swięći*, w liczbie ktorych ieſt owa miedzy wielą *Swiętych* y *Swięćic*, iáko *Słońce* miedzy gwiazdami Naiaśnieyſza Pánienka, Uczennica S. Ignacego Magdalena Pacowna, álbo de Pazzis: Wielcy Senatorowie ktorzy, Lilij ſwoiey ślicznośćią do Domu ſwego zwabili y z nim złączyli Krew Xiążąt Olſzańſkich, Wiśniowieckich, Zaſławſkich, Radziwiłow, Ich Mośćiow PANOW Tęczyńſkich, Chodkiewiczow, *Sapiehow*, Wołowiczow, y innych, nawet Krew Ceſarzow Carogrodzkich Kantakuzenow. Nazwał ktoś Filozofa *Animal Gloriæ*: ſłuſzniey tę przeniesiemy denominacyą, y przyznamy Lilij I. W. Domu Ich Mośćiow PP. PACOW, iż ieſt *Flos Gloriæ*, Kleynot rodzący Kroleſtwom, Kſięſtwom, *Niebu*, y źiemi *eminentem Gloriam*. Ale że tu ani plac, ani czas, ani moia intencya wyprowadzać Hyſtoryi Sławnego na wſzyſtek świat Domu Pacowſkiego; będę naśladował oney Figury, ktora *ex uno plures*, z iednego wſzyſtkich dochodźić naucza; y że Lilia I. W. Familij Ich Mośćiow PP. PACOW nie dała światu tylko *Summam Gloriam*, wyprowadzę na dowod *unum ex iſtis* I. W. I. M. Pána Michała Paca Woiewodę Wileńſkiego, Hetmana Wielkiego, W. X. L. a ſtoſuiąc ſię do Konceptu Sztycharzow, ktorzy w Liliach nie konterfetuią tylko ſamych Niebieſkich *Candidatos*, pokażę iż I. W. I. M. P. Michał Pac Woiewoda Wileńſki, Hetman Wielki W. X. L. Familią y Oyczyznę *duplici Gloria* wſławił: naprzod *Gloriâ Sanctorum in vita*, Chwałą Swiętych za żywota: potym *Gloriâ Sanctorum in morte*, Chwałą *Swiętych* przy śmierći. Ztąd wolna będźie każdemu *Conſequentia: quòd nec Salomon in omni Gloria copertus eſt, ſicut unum ex iſtis*. Nic nie powiem o I. Mośći, tylko to co wiem zapewne.

Doczytałem ſię u wielkiego Kaznodźiei, iż w drodze do Nieba, ſprawuiemy ſię po Furmańſku, albo iako Pielgrzymowie gośćińca y proſtey drogi nie wiadomi. W drodze do iakiego miaſta, álbo terminu, iedni udaią ſię kſobie, drudzy od ſiebie, trzeći idą proſto, w żadną ſtronę nie wybaczaiąc. Nie inaczey ſię dźieie w drodze y peregrynacyi do wiecznośći. Prawie bez liczby ieſt takich, ktorzy idą kſobie, nie pracuią tylko dla śiebie, nie żyią tylko dla śiebie, ſkupuią maiętnośći, śćigaią Godnośći zbieraią milliony, wſzyſtko dla śiebie, *Neminem noverunt, præter semetipsos*, nikomu ſię nie urodźili, ani Bogu, ani ludźiom, tylko ſobie: mogłby nad nimi napiſać: *Respublica ſolipsorum, ſoli ipſi*. Posłuchaymy co o takich napiſał Filozof Rzymſki: *Pecunia ſic in quosdam homines, quomodo denarius in cloacam cadit. Sen: ep:* 87. Pieniądze tak na niektorych ludźi z ręki

Boſkiey

Boſkiey zſtępuią iako więc groſz pada w błoto, álbo w co plugawſzego. Upadnie Groſz na iaki gładki polerowany marmur, na ſrebrną albo miedźianą tablicę, oddáie z śiebie dźwięk, odzywa ſię, iákoby mowił: Iam tu ieſt: upadnie na iaką twardą materią, odbija ſię, ſkacze, iakoby ſię nie rad krył, iakoby chćiał być y tu y owdźie, y na każdym placu: upadnie w błoto, procz tego że ſię ukala, żadnego nie czyni odgłoſu, leży iák utracony, zgubiony. Toż ſię dźieie *in moralibus*. W Carogrodźie na pewnym Kośćiele, bez żadney ręki, ni z tego ni z owego pokazał ſię napis, iákoby iakiś odgłos: *Sophia me fecit*. Wyſypie P. Bog na kogo grzecznego, polerownego *in pretioſum & politum hominem*, iáko na gładki marmur, na ſrebrną tablicę, wielką ſubſtancyą, nie kryie ſię w Domu ta ſubſtancya, ſkacze wſzędźie, czyni reflex, odgłos: wyſtawił Kośćioł, Klaſztor, uczynił Fundacyą; woła iego ſubſtancya: iam tu ieſt: Iego Mość to zbudował, Iego Mość to fundował. Stawi na obronę Oyczyzny Pułk, Chorągiew, wydaie echo piękne wieloraka iego ſubſtancya: Lud to Iego Mośći: wſpomaga tego, owego, dźieśiątego, ſetnego: na wſzytkich ięzykach brzmią iego pieniądze, *ipse fecit nos, & non ipſi nos*, co kolwiek mamy, z łaſki Iego Mośći mamy. Wrzući Pan Bog w dom znaczny ſkarb, wielką fortunę; wpadła iak w błoto ani ſię ruſzy, ani iey widźieć, ani iey ſłyſzeć; nie odezwie ſię na żadnym placu. Prośi czeladź, wołaią Kośćioły tylą gąb, ile dźiur maią; żebrze Chryſtus w Ubogich, żebrze ginąca Oyczyzna: *Mutus*, iakoby nie tylko pieniędzy, ale y ſłow nie miał: álbo przyśięgá, iż y obuwia niema záco ſprawić. Przypatruiąc śię takim Filozof Rzymſki, nie może utrzymać ięzyka, woła: *Vtrum illum pecunia impurum fecit, an ipse pecuniam impuravit?* ukalałći ſię to ten Pan gorzey niż w błoćie: co rozumiećie, kto barźiey, czy on ſam, czy iego pieniądze? ia mowię, iż y ſam y iego pieniądze. Kogoś chwalą, *munificentiſſimus, Magnificus, Generosus*, a o nim iák w bębny biją, *ſordidiſſimus*, nie *magnificus*, ále *magna ficus*, ktorą tylko ukazuią, a nikomu iey ukąśić nie dadzą: *pecunia illum impurum fecit, & ipse pecuniam impuravit*: bo tákie zbiory poſpolićie nie Chrześćiańſkiemi (ktore *ante omnia* powinne ſłużyć Bogu, Oyczyźnie, Bliźniemu) nie Páńſkiemi, ále żydowſkiemi nazywaią ſię; ktorych wſzyſtek koniec ieſt *habere*, więcey nic. Procz tego, takie zbiory giną *ſine uſu*, czarći ie ośiadaią, toną w opilſtwach, wſzeteczeńſtwach, zbytkach ſukceſſorow, ktorzy po wielkich ſwoich zbiorach, ledwie przy zagonie zoſtaią: *pecunia impuravit*. Drudzy udaią się od siebie. A ktorzyż to tacy? *Qui vanâ gloriâ seqvûtur*

 Ktorzy,

ktorzy cokolwiek czynią, czynią dla gąb, dla ſławy. A czemużto tacy idą od siebie? *quia in ſe non ſubſiſtunt, currunt per vanitates & inſanias falſas*, niemaſz ich wdomu, w ſobie, *ſed extra*: nigdy niemyślą o duſzy, o cnoćie, o ſobie, tylko o głoſach. O plugawy żywocie! ô prawie *inſania*! ktora wieczność twoię na iednym ięzyku *ante omnia* gnijącym funduieſz! ktora wſzyſtkie koſzty y prace nato ſamo łożyſz, abyś trochę pary z tey gęby zachwyciła, z ktorey co dziś pachnie, iutro cuchnąć będźie: y owſzem, zktorey oraz y pachnie y śmierdźi, inaczey w ſercu, inaczey w uściech, inaczey w oczy, inaczey za oczy.

Trzeći na koniec ſą, ktorzyśię nieudaią ani kſobie, ani od siebie, ale idą proſto za Bogiem, z Bogiem, do Bogá: to *Gloria Sanctorum* ktorey y Salomon nie doſtąpił; to żywot nad wſzelki żywot, to ludźie nád ludźie, ſam ich Duch S. kanonizuie *non eſt inventus ſimilis illi.*

I. W. I. M. P. Michał Pac, Woiewoda Wileńſki, Hetman Wielki W. X. L. Urodzony z Lilij, w życiu swoim *non declinavit ad dextram neq; ad ſiniſtram*, nie wźiął ani kſobie ani od siebie: ale iako Lilia ſzedł proſto ku Niebu, do ſamego Boga, *cum Gloria Sanctorum*, ſprawy ſwoie ordynuiąc nie według świata ale *ſecundùm rationes æternas*. Gdym Niebośzczyka Sławney Pamięći tego Roku w Wilnie będąc żegnał, odwiodſzy mię na ſtronę przekładał przedemną ſwoie perzekucye, opaczne o sobie udania, mowy, prace dla dobra poſpolitego, powiadał mi confidenter ſwoie fundamenta duchowne, tak głębokie, iż znimi rzadki Zakonnik zgruntuie: zdumiewałem się natak wielkiego Ducha w człowieku świeckim, w Pánie, w Senatorze, w Zołnierzu. Miedzy innemi rzekł: Ráde Pater wiedz WMość, iż cokolwiek czynię, dla Boga czynię: nic o świat niedbam, niech omnie mowią co chcą. Nie maſz nic lepſzego, iáko ſamego Páná Bogá ſzukać, dla niego cierpieć y pracować. O nowy w światowym habićie Ignacy, *ad Maiorem Dei Gloriam* ô nie ziemſki ale Archanielſki Hetmanie *Quis ut Deus?* ô godny Wodzu aby pod Twoim znakiem, wſzyſtkie ſtany żołd ſłużyły, y żołdu ſwego nie inny koniec zakładały, tylko twoy: Co kolwiek czynię, dla Bogá czynię. Coż więcey rzecze Enoch y Eliaſz wźięci do Raiu? czym śię wiecey zaſzczyci Ian Chrzciciel, *quo maior non ſurrexit?* Tu ieſt koniec, tu kres; nad ktory, żaden człowiek, żaden Anioł wyżey się podnieść niemoże. A co uſty mowił, to rzeczą wyraźił. Ferdynand Krol Kaſztellu, przeſtrzeżony od S. Izydora o bliſkiey śmierći, ubrawſzy śię po Krolewſku, ſzedł do Kościoła y przed Naśw: Sakramentem

złożył

złożył Koronę, położył Berło, Purpurę, łańcuch, y pierścień Krolewſki, z tą przedmową: Panie IEZU, z twoiey ręki wziąłem Krolestwo, w twoie ręce nazad ie oddaię. Piękny, odważny, rzadki akt! bo barzo rzadka, aby kto Panu Bogu wſzystko wracał, cokolwiek z łaſki iego otrzymał. Iednak w tym akćie wielka wada, bo go dopiero śmierć wyćisnęła. I. W. I. Mość Pan Woiewoda Wileńſki cokolwiek wźiął od Bogá, to mu za żywota codźień y hoynie wracał: naymniey dla śiebie, bez czego tylko stanu ſwego uczćiwie zatrzymać nie mogł, naywięcey P. Bogu. W Wilnie Xiążęćiu Apostołow, Głowie Kośćioła Chrystuſowego, wystawił S. Piotrowi nie Xiążęcą nie Krolewſką, ale, tym ſamym rowną Salomonowey Bazylikę, iż podobney w ſztukaturach, w galanteryach, w ozdobach, Korona Polſka nie ukaże. A gdyby nie śmierć przerwała intencyą, aby *Principis Apostolorū* Kośćioł miał wſzystkie *ornamenta principalia*, o czym ſię y w Kośćiele *S*alomonowym doczytać nie możemy, miał wolą, ołtarz wielki ſzczerokryſztałowy postawić. Tuby nie ieden rzekł *non plus ultra*, y perſwadował ſobie, że P. Bogu nietylko wiele dał, ale y naddał I. W. I. Mość P. Woiewoda Wileńſki: iakoby tylko groſz Panu Bogu ofiarował, miary w dawaniu nie naydował. Albowiem procz tego, iż po Moſkiewſkim ſpuſtoſzeniu do restauracyi Kośćiołow *S.* Iana y *S.* Kaźimierza, Pańſką się ſummą przyłożył; na ſame okna do każdego z tych Kośćiołow, po dwa tyśiące złotych wyliczywſzy: Canonicis Regularibus przy Kośćiele *S.* Piotra, Klasztor z fundamentow wyprowadźił po Pańſku, w Mereczu restawrował Farę po Pańſku, tamże wystwił Ratusz z zegarem po Pańſku, w Wielonie poprawił Farę po Pańſku: w Rotnicy zbudował Kośćioł, acz na wśi, y ten po Pańſku, w Grodnie zaczął murować Loret po Pańſku. Nie był z liczby owych, ktorzy torem Kaimowym idąc, daią Bogu rogi, ſami śię mięſem tuczą; kładą na ołtarz łupiny, ſami migdały zjadaią: co śię y do chlewa nie zgodźi, to gwałtem pchaią do Kośćioła. I. W. I.M. P. Woiewoda cokolwiek Bogu ofiarował, ofiarował *optimum*, iako Abel: więcey, lepiey Bogu niż ſobie, iako Dawid: Bogu wybor, ſobie brak: właśnie miłował Boga według nauki *S.* Bernarda: *modus amandi Deum est, amare ſine modo*: y w tey miłośći miary nie naydował. Dobroczynnośći y Hoynośći iego ku wſzytkim prawie nieprzebraney, trzebaby przyznać, co rzekł Pan Bog do Abrahama: *numera stellas ſi potes*: kto może Gwiazdy policzyć, ten I. W. I. M. Pana Woiewody miłośierne uczynki, niech w komput

rze. Co u świáta Fenix, u I. W. I. M. Pana Woiewody ledwie nie codźienna cnota. Potrawy, ktore procz Dworu dla niego ſamego gotowano, y nimi iego ſamego ſtoł zaſtawiano, dla ubogich, pod murami porzuconych, pokoiowym roznośić kazał, aby *minimi* Iezuſowi, tychże zażywali przyſmakow, ktorych Wielki Hetman y Senator. O tyśiąckroć ſzczęśliwſzy Lazarzu u bezſtroynego Michała Paca, niż u nayſtroynieyſzego Bogacza, *qui qvotidie induebatur purpurâ & byſſo*. W Wilnie Klaſztory, Mieśięczną obſyłał Iałmużną: tamże Oycom Bernardynom, ktorych był Syndykiem, na ſuknie ſprawił foluſz, y wſzelkie ich potrzeby hoynie opatrował. Oycom Bonifratellom dla chorych ſporządzał medykow, cyrulikow, ktorych od niego doroczne dochodźiły penſye: a dla chorych z maiętności wſzyſtkiego dodawał. Co śię naymnieyſzego Zakonu moiego tycze, ieſt w naſzey Prowincyi Kollegiow y Domow dwadźieśćia kilka: procz oſobliwey iego Protekcyi, ledwie nie każdy pamiętnym iego ſzczyci śię dobrodźieyſtwem; y ledwie nie każda oſoba. Wdowom, podupadłym, ktorym wſtyd żebrać nie dopuſzczał, taiemnie do domow znaczne poſyłał ſubsidia; tak, iż przez dwie lećie *circiter* na nich ſamych, o tyśiąc czerwonych złotych wyſypał. Żaden Kapłan, żaden Zakonnik, żaden podupadły żołnierz, mieſzczanin, ktoreykolwiek w znacznym utrapieniu, do niego przyſzedł godźiny, bez Pańſkiego nie odſzedł wſpomożenia, bez tyśiąca, bez kilka ſet, namniey *pro ratione perſonæ & miſeriæ*, bez kilkudźieśiąt złotych.

Rycerſtwo Dobrodźieyſtw iego przeliczyć nie może: nie było człowieka, ktoryby cokolwiek naymnieyſzego dla niego uczynił, żeby go nie ukontentował. Kto zliczy iego iałmużny, ktore, codźień ręką ſwoią rozdawał? ubodzy uſłyſzawſzy wktorym Kośćiele o iego obecności, prawie śię pułkami zbierali, a żaden bez pułtoraka nie odſzedł, na co ſam patrzyłem. Ieſzczemśię nie doczytał, żeby kto nazwany był *magnus à dando*, wſzyſcy á colligendo. O wielkim Konſtantynie napiſał S. Hieronim: *Conſtantinus ut ſuam Conſtantinopolim veſtiret, omnes alias Provincias ſpoliavit*. Cokolwiek na źiemi było *magnos* wielkich, *Magnus Alexander*, *Magnus Pompeius* y inni wſzyſcy, połknąwſzy wiele cudzych Dobr y Prowincyi, w wielkich śię rozrośli. I. W. I. Mość P. Woiewoda acz nie *nomine*, ale *re* był *Magnus à dando*. Przyznał mu to znaczny w Koronie Urzędnik w te ſłowa: ten Pan wiele umiał: Umiał Dom pięknie ſprawować: umiał porządnie, mężnie, ſzczęśliwie wojować: umiał wiernie Oyczyźnie y Pa-

nom ſłużyć, ale nic lepiey nie umiał, iako dać. Był w tym właśnie *antonomaſtice Dominus*, Pan, ktory tytuł wźięty ieſt *à dando*: miał w tym ſerce y animuſz nie tylko Pańſki, ale Boſki, *miſerationes ejus ſuper omnia opera ejus. Divinæ magnitudinis bene facere, mundanæ, naturaliter conſumere.* Mogł śię na każdym mieyſcu, gdźiekolwiek przeieżdzał, mieſzkał, ſłowy Karła V. Ceſarza trochę odmieniwſzy ſzczyćić: *veni, vidi, dedi.* Iako od ſłońca południowego utaić się nie podobna, tak y od iego hoyności; *non eſt qvi ſe abscondat á calore ejus.* Iako smocy, węże, y inne gadźiny wyſtępuią na ſłońce aby śię od niego grzały, tak nieprzyiaćiele, Adwerſarze przybiegali do iego dobroći: a I. W. I. M. P. Woiewoda, żadnemu nie umknął promienia, kazdemu dobrze czynił, oczymśię niżèy powie.

Ale weźmy tey iego dobroczynnośći większy dowod, iako mowi Filozofia, *á poſteriori*, z powſzechney wſzyſtkich ku niemu wdźięczności. Tylko co o przywieźionym I. W. I. M. Pana Woiewody Ciele głos zaſzedł, natychmiaſt wyſypały ſię do niego wſzyſtkie ſtany, obſypały pola, obſtąpiły gory okoliczne: wylewali łzy, prawie potokami, Biſkupi, Prałaći, Senatorowie, Szlachta, Rycerſtwo, Mieſzczanie, Słudzy, Kapłani, Zakonnicy, Lud poſpolity, Ubodzy: nie było bez rzewnego płaczu żadnego, nietylko w Wilnie, ale wcałym Xięſtwie Litewſkim. Opłakiwali iedni Pana, drudzy Patrona, trzeći Dobrodźieia, wſzyſcy Oyca; á to iako Moyzeſza, Dawida, Machabeyczykow, Ionathę przez wiele dni, po dziś dzień. Za umarłego ſprawował *Exeqvie* ſolenne I. M. X. Biſkup Wileńſki z Kathedrą, I. M. X. Biſkup Zmudzki, I. M. P. Hetman Polny, Fara y Akademia, Domus Profeſſa, Miaſto. Wiednym tylko Wileńſkim Kośćiele odprawiono Mſzy 300. coż w tak wielu? niebyło *ferè* miaſta, miaſteczka, Kośćioła, w W. X. L. bez *Exeqvij*, á w Xięſtwie Zmudzkim *ſine numero.* W Grodnie w naſzym Kośćiele, przez dwie niedźieli katafalku ſkładać nie możono, dla uſtawicznego Kapłanow konkurſu, ktorzy śię co dźień na Mſze za Duszę iego, z swoiey ku powſzechnemu Dobrodźieiowi wdzięcznośći ćisnęli. Owo zgoła *Luxit omnis Populus David.* Tegom śię ieſzcze niedoczytał. Umiera Pan: Dwor, oddawſzy mu przy katafalku oſtatnią uſługę, zaprowadźiwſzy ćiało do grobu, wźiąwſzy co każdemu należy rozlatuie śię, iak Iaſkołki w iesieni: Dwor I. W. I. M. Pana Woiewody, Dobrodźieiowi ſwemu przyświadczył po śmierći miłość nad wſzelką dworſką miłość, złożywſzy z każdey oſoby ſummę, u Oycow Bernardynow Dobrodźieiowi ſwemu ſprawił Exeqvie, tak dobrego y zaſłużonego Pana godne. Wiem o iednym

 ſłudze

ſługe dość nie możnym, ktory na tę oſtatnią przyſługę, wyliczył dwieśćie złotych. *O Aulæ Phœnices*! ô niewidźiani na źiemi Dworzanie! cożby śię przed wami nie konfundowali y Apoſtołowie, iż od Pana nad Pany ieſzcze żyiącego ućiekli? wy na umarłego nie tylko łzy, ale y właſne fortuny wylewaćie! Nie możećie ćiała od śmierći, ratuiećie Duſzę od areſztu, y hoynośćią ſwoią miłego Dobrodźieja, na wieczne Krolowanie promowuiećie. To cale nigdy nie ſłychana, y pierwſza na źiemi nowina. Ubodzy żebracy, wſzyſtkiego miaſta, zrzućiwſzy z głowy po ſzoſtaku, we dwuch Kośćiołach, u S. Piotra, y u Oycow Françiſzkanow, drugie Reqviem za ſwego Dobrodźieia ſolennizowali. O nieoſzacowane Reqviem! o Reqviem nad wſzytkie Reqviem. Ieżeli dwa pieniążki, od ubogiey wdowki do Kośćielnego Gazophylacium wrzucone nad nayhoynieyſze offerty y summy Bogaczow Pan IEZUS wynioſł, o iako te ſzoſtaki z całego ſerca na pomoc Duſzy I. W. Woiewody wrzucone przenośi! o iak ćię wyſoko I. W. M. Panie Woiewodo teraz przed Bogiem dźwigaią y podnoſzą. Powſtań z Grobu, *multùm amabilis Ionatho*! Dawidźie, Iozafaćie, Ezechiaſzu, Gedeonie, Iozyaſzu! powſtańcie Konſtantynowie y *Gratiſſimi Populo* Gracyanowie, Powſtańcie Xiążęta, Krolowie, Monarchowie, ktorzyśćie ſobie Pyramidy, Koloſsy, nagrobki, Kaplice marmurowe, na wieczną wyſtawili pamiątkę: ktorzyśćie Xięgi, ſrebrne y miedźiane tablice regeſtrami czynow ſwoich pozapiſowali, ktorzyśćie milliony, całe niemal Prowincyę zakupione po ſobie zoſtawili: wyznay każdy, czy doznał ktory z was po śmierci, tak pamiętney, tak żywey tak powſzechney miłośći? żaden! żaden! żaden! iako świat ſtoi, przykładu żadnego nie czytamy. Stoią wſzyſtkie marmury nieme, bez ięzyka, bez głosu; na wiele ich nieieden pluie: I. W. I. M. P. Woiewody *elogium* nad wſzelkie *elogium*, to żywe *epitaphium* wſzyſtkie tłumi nagrobki: *Dilexit omnis Israël & Iuda David*. I. W. I. M. P. Woiewodę *Dilexit omnis populus*, wſzyſtek lud umiłował; a co większa: *Dilexit usq; infinem*, umiłował aż do śmierći: a co ieſzcze większa *Dilexit etiam poſt finem*, umiłował y po śmierći: a co naywiększa, nie tylko *dilexit*, ale ſama nędza gębie ſwoiey wydźieraiąc, nagość ſwoię barziey obnażaiąc, właſnemi pieniądzami, uſłała mu drogę do nieba, aby po żebrackich ſzoſtakach, miękko iak po rożach y Liliach na wieczny pokoy poſtępował. O cudowna miłośći! o miłośći nigdy na źiemi nie zrodzona! w Moſkwie nawet, w źiemi nieprzyiaćielſkiey, po iego śmierći, Car po wſzytkim Pańſtwie kazał bić wedzwony, y za duſzę iego, Modlnice, albo ſłużby, po naſzemu Mſze wſzyſtkim Duchownym odprawować.

odprawowáć. Toż Kozacy Zaporoscy uczynili. Wiem że go y w Krymie osobliwie żałowano; same tylko kamienie, po tym Panie płakáć y żałobą się odźiewáć nie mogły. Tak ten Pan żył, iako mowi Pismo, *excordabat filios Israël*: swym wybornym pożyćiem, dobroczynnośćią wybrał serce z każdego, nawet z nieprzyiaćioł, y za sobą do grobu, nie marmury, ale wszystkich serca y fortuny, iako naypewnieyszych do wiecznośći przewodnikow, poćiągnął. To to żywot! to to *Gloria*, prawie *Sanctorum*: nie na stroie, nie na zbytki, nie na *vanitates*, ktore z wiatry ulatuią, ale na Boga, y iego chwałę, na pomocy bliźnich się wyniszczyć.

Ale nie tu koniec: napisał S. Grzegorz prawdę światu niewiadomą: *Laboriosum non est homini relinquere sua, sed valde laboriosum est, relinquere semetipsum: minus quippe est abnegare quod habet, valde autem multum est, abnegare quod est.* Może się znaleść ktory swoiey substancyi dla Boga y dla bliźniego nie żałuie, ale ktoryby śiebie samego w niwczym Bogu nie odmowił, *procul, & de ultimis finibus pretium eius.* I. W. I. M. P. Woiewoda nie tylko P. Bogu nie żałował *sua*, cokolwiek miał, ale ani śiebie samego. Naprzod, co dźień P. Bogu oddawał ćiało swoie przez Panieńską czystość, w ktorey ślubem stwierdzoney, żył aż do śmierći, y przez osobliwe umartwienie. Pod Zorawnem w oblężeniu będąc, iednemu Kapłanowi Ord: S. Francisci de *Observantia* Konfidentowi swemu, w liśćie posłał kluczyk do pewney szkatułki, aby ią otworzył, y cokolwiekby w niey nalazł, przysłał mu do obozu. Otworzył, y gdy w niey spodźiewał się pieniędzy, nic więcey nie wyszperał, tylko włośiane cilicium, y ostry, żelazny łańcużek, ktorym Nieboszczyk sciskał ćiało swoie, y ledwie kiedy z ćiała go swego zkładał. O iak się często mylemy, kiedy pod ryśiami, sobolami, bławatami, o pieszczotach ćiała czyniemy suspicye! oto pod sobolami, I. W. I. P. Woiewody ciało, iak miedzy ćierniami, ktore włośiennice, łańcuchy kolą. Y dźiwuiemy śię że zawsze szczęśliwie woiował? taką armaturą Wielki Karol Chodkiewicz, mężniey y szczęśliwiey niż pułkami nieprzyiacioły, gromił. Gdyśię I. Mość P. Woiewoda do Nayśw: Sakramentu gotował (do ktorego często przystępował) zamknąwszy śię na kilka godźin przedeMszą, cudowne nad sobą czynił mortifikacye: dyscypliny tak srogie, iż ie często y za pokoiem słyszeć było. O ktoby się w tak wysokim Senatorze, w tak wielkim Hetmanie domyślił nad ćiałem swoim surowośći prawie Pustel niczey.

A nie tylko ćiało, ale co nie rownie większa, wszystkę duszę na zupełne *holocaustum* Bogu wyniszczył. Zwykł się spowiadać nie tylko na każde Swięto uroczyste, ale kiedykolwiek poczuł

 na su-

na sumnieniu iaką gryźliwość, iaki szkrupuł, nie czekał niedźiele, święta, jutra: tegoż dnia, gdy do niego Spowiednik na Mszą przyszedł, kazał mu sieść, y przed nim przez pilną spowiedź z Duszę swoiey, naymnieysze atomy zmiatał. Co też nie rzadko czynił, y od bankietu się porywaiąc. O iak rzadka na śmierć gotowość, iak pieszczotliwe w tym Panie sumnienie, ktore w sobie y suspicyi grzechu strzymać nie mogło. Wychwala tak rzadką cnotę *S.* Grzegorz: *Bonarum mentium est, ibi culpam agnoscere, ubi culpa non est.* Coż tu rzeką owi, ktorzy grzechy cięszkie, iak gury dźwigaią, iednak ich nie czuią? ktorzy iako Piłat naszarpawszy niewinnych, nie iednego zniszczywszy, śmieią sobie pochlebować: *innocens ego sum à sangvine Iusti hujus.* Kto opisze iego gorliwe nabożeństwo y modlitwę? w ktorey mogł mowić z *S.* Pawłem: *Conversatio nostra in cælis est.*

Pięć cnot iest naytrudnieyszych y barzo rzadkich, w ludźiach, osobliwie wysokiego stanu, ale ktore wszystkę Duszę wiążą z Panem Bogiem, y kto ie ma, nie raz, ale trzykroć (ile człowiekowi przystoi) przyznać mu potrzeba: *Sanctus* S. *S.* Pierwsza *Pokora:* bo *difficiliùs arrogantiâ, quâ auro caremus.* *Miłość nieprzyiaciół,* albowiem teraz, u wszystkich niemal Katolikow, naypospolitszy iest głos żydowski, *oculum pro oculo, dentem pro dente:* y sowicie większa bywa pomsta niż krzywda. *Sprawiedliwość:* ktorey iż tych lat na źiemi nie widźieć, wszystkich iest *querela.* *Miłość Pana y dobra pospolitego:* albowiem *omnes quæ sua sunt quærunt.* Dobro pospolite iest teraz iakaś chimera, *quæ nec est in rerum natura, nec esse potest:* iest iakieś straszydło, od ktorego co żywo do prywatnych kątow uciekaią: iest *Ens invisibile,* ktore P. Bog *abscondit à sapientibus & prudentibus,* aby w ślepocie swoiey ginęli. Co do Pokory I. W. I. M. P. Woiewody Wileńskiego, napisał Plinius o Lilii: *Nulli Florum excelsitas major, & tamen langvido collo est, caput suû deorsum inclinat.* Zywe symbolum, głembokiego I. W. I. P. Woiewody uniżenia! weyrzymy w samę rzecz. *Humilitatis character est, Cedo:* iest aforyzm wszystkich Oycow duchownych, według owego: *cedere potiùs qvàm superare juvet.* I. W. I. P. Woiewoda, czego y komu nie ustępował? Dla Boga naprzod ustępował wszystkiey czći, salutacyi, gratulacyi, Panegirykow, oracyi, y własney chwały nierad słuchał ani przyimował. Brzydźił się tym wszystkim, w czym się świat kocha. Przy pogrzebie nawet zakazał kazania, mow pogrzebowych, Senatorskich y Rycerskich Pomp, Nagrobkow sławnych: prawie po nie zliczonych czynach godźien nagrobku miedzy gwiazdami, niczego gorliwiey nie pragnął, iako *calcari,* aby po nim deptano. Owo całe *Epitaphium* Pana, Bogu, Oyczyźnie, wszystkim ludźiom zasłużonego, iak

iednego

iednego żebraka; *Hic iacet Peccator, qui calcari voluit*: tu leży Grzeſznik, ktory chćiał byc zdeptany. O nie Senatorſkie *epitaphiū*! Napiſano nad grobem *Thomæ Mori*, wielkiego Kanclerza Angielſkiego y Swiętego Męczennika: *Hic Thomæ Mori nihil eſt*: na tym epitaphium I. W. I. P. Woiewody: *Hic jacet peccator, qui calcari voluit*, co inſzego czytamy? tylko toż nic, *Michaëlis nihil eſt*: ani imienia, ani nazwiſka, ani Familij, ani godnośći y urzędow, ani zaſług y odważnych czynow: *nihil eſt*. O wielka zaprawdę ſamego śiebie wzgarda! niezgruntowana Pokora, *ad usq̃ nihilum ſui*! ktorey dźiwuiąc śię y zdumiewaiąc wſzyſcy żebracy, y lud poſpolity, z płaczem wołał: oto Pan, Dobrodźiey, oto wſzyſtkich Ociec *ſicut unus ex nobis*: y nie mogło być inaczey. Teraz nic częśćiey z uſt ludzkich nie brzmi, nad owo magnificat: *manus noſtra fecit hæc omnia*! jam to uczynił, moja to induſtria! moy to kunſzt, moia to fortuna. *O fures! ô latrones Gloriæ Dei*! od Boga wſzytko maiąc, Bogu nic nie przyznawamy, tylko ſobie. I. W. I.P. Woiewoda Wileńſki, cokolwiek Dawca wſzego dobrego przez niego ſprawował, a ſprawował wiele! nic ſobie nie przywłaſzczał, tylko Bogu. Po zwyćięſtwach y wygranych w Kośćiele przez całą Mſzą w piaſku in medio ſtał ſię przed P. Bogiem, Baga wynoſząc: *Tua eſt victoria, Tua potentia, Tua virtus Domine*! a śiebie pod nogami rowno z prochem poniżaiąc. Iego to był głos, ktory y Karła *V. veni, vidi, Chriſtus vicit*. Choćby śię nad ſłońce my tych czaſow wyniſzczyli, wątpię, ażebyśmy w ktorym kraiu takie uniżenie y wdzięczność ku Bogu upatrzyli. Z Rudolfem Ceſarzem ſpotkawſzy śię ieden trefniczek na ćiaſney drodze, ſtanął: pyta go Ceſarz czemuby nie mijał? rzękł dość śmiało: *Naſus Cæſaris obſtruit mihi viam*: nie uraźił ſię *inſolenti dicto* uważny Pan, ale palcem tak długo noſa uchylał, aż minął. Ktoby śię teraz na tak wielki akt odważył? ktoby takiego śmiałka żepchnąć, y obuchami z drogi rugować nie kazał? a coż to ieſt noſa uchylić? I. W. I. P. Woiewoda uchylał nie noſa, ale powagi, godnośći, reputacyj potęgi, tym nawet, ktorych łacno przydeptać mogł. Czego iego adwerſarze ſwoiemi śiłami doſtąpić nie mogli, on im powagą (ktorą u wſzyſtkich miał oſobliwą) pracą, koſztami, dopomagał, tak, iż mu przyznać mogli: *Dextera Dñi fecit virtutem, dextera Domini exaltavit me*. Miał w xiążce ſwoiey modlitwę za nieprzyiacioły, ktorą za nich, codźień z gorącym odmawiał affektem, y zwykł powiadać: iż mi Pan Bog za tę modlitwę, oſobliwie błogoſławi: a ia przydaię: Błogoſławił, y będźie Błogoſławił. Nie wątpię I. W. M. P. Woiewodo, iż zaśiadaſz, albo wkrotce zaśiądźieſz wyſoki Tron y błogoſławieńſtwo przy boku Pańſkim,

C2 choćbyś

choćbyś z sobą nic inszego ztąd nie wyniosł tylko pokorę, aż do miłości uprzeymey nieprzyiaćioł; muszą tyśiące Swiętych mieysca ustępować. Są tam iedni sługami, drudzy Braćią, *nuntiate Fratribus meis*, inni przyiaćiołmi, ty iesteś synem, *benefacite his qui oderunt vos, ut sitis filij Patris vestri, qui in cælis est.*

Sprawiedliwość I. W. I. P. Woiewody, niektorzy nazywali pomstą, *vindictam*: a z ktoregoż to Kalepina? pewnie z Polskiego: wktorym *avaritia* Xiądz, Polak *mendacium*, Zołnierz *Latro*, Dworżanin *Hypocrita*, polityk *Atheus*, Post *tristitia*, Gorzałka *stultitia*, Wino *humanitas*, Piwo *Barbaries*. Toć niedźiw, iż y w nim *Iustitia* pomsta, bo to to iest Kalepin, *Calumniarum*. I. W. I. P. Woiewoda żadnego na śmierć nie potępił, aż po sądźie y sentencyach, aż po długiey (co pewnie wiem) przed Krucifixem modlitwie, żebrząc od nayśw: Sędźiego rezolucyj y ostatniey decyziey. O bodayby śię każdy urząd tak mśćił, y do takiey pomsty przystępował. Ale y to pozwalam, że śię mśćił, lecz krzywdy Bożey y obrazy iego, ktorey żeby nie karał, żadnym respektom, kalumniom odwieść y złamać śię nie dał. A ztąd mu niektorzy, ktorzy o rzeczach *ex colore* sądzą, śmieli zadawać, iż był gniewliwym. Przyznawam: był, ale iako? Troiaki iest gniew albo gniewliwość: iedna *præveniens rationem*, uprzedzaiąca wszelką delibe

racyą, raczey *primus motus*, ognistey natury impet y wybuch nienie: ten gniew nie ma grzechu, iest *sal naturæ*; ktorey soli ktorzy nie maią, bywaią albo *putridi* zgniłemi, albo *insipidi*, bez smaku. Drugi gniew iest *malevolentiæ*: ktorym śię nie uwodźi, tylko zawźięta y krnąbrna złość. Opisuie go Seneka *Etiamsi ingeritur oculis veritas, amat & tuetur errorem: coargui non vult, & in malè cæptis, honestior illi pertinacia videtur, quàm pænitentia.* Trzeći gniew iest, *rationis, quædam rationabilis in bono perseverantia*: co raz według rozumu, według Boga y sumnienia u śiebie postanowi, tego śię na żadne światowe perswazye nie puśćić, aż co wziął przed śię wykona. I. W. I. P. Woiewoda miał y muśiał mieć, pierwszy gniew, iako Kawaler, iako ognisty Wodz, od drugiego był daleki: bo iż był Boga y S. Ducha pełen, nikomu nie chćiał ze złośći szkodźić; niemogł być bez trzeciego. Albowiem takiego gniewu używa sam Pan Bog, y taki gniew przykazuie: *Irascimini & nolite peccare.* O bodayby śię wszyscy tak gniewali! iakaby była na źiemi sprawiedliwość, porządek: więceyby każdy poważał Boga, niż człowieka: mielibyśmy Krolestwa bez excessow, bez grzechow, Panow *cum intellectu* y z boiaźnią Bożą. Sprawiedliwość I. W. I. P. Woiewody chwalą wszyscy mądrzy, każdy bez passyi, y za cud ią naszych oźiębłych czasow poczytaią.

poczytaią, Wyznawa wſzyſtka Warſzawa, iaka w iego Rycerſtwie, w iego Piechotach karność, na ktorą śię żaden nie poſkarżył; iaka u Niebofzczyka płata, do ſzeląga każdemu naymnieyſzego. Ale ieżeli Pana *Sanctum Sanctorum*, nazywano pijanicą, Beelzebubem, Buntownikiem, co za dźiw, że ſługi Sprawiedliwość, Ktora nie rodźi, tylko *peſſimam filiam*, nienawiść, pomſtą bierzmowaną? łacniuchna tego przyczyna. Czemu fiołkow każdy rad wącha, żaden ſię nie na nie poſkarży *qvia lenem habent odorem*, wolny zapach maią: od zapachu Lilij wielu głowa boli, nie iednego, ktory przy Liliach w zamknioney izbie zaśnie, ich wonia na śmierć umarza: czemu? *Qvia fortem habent odorem*, naywdźięcznieyſzyć maią zapach, ale barzo mocny. A Liliaż temu winna? bynamniey, ale winna głowa ſłaba, ktora mocy tey woni nie akceptuie, y znieść iey nie może. Wielka y rzadka cnota, mieſza mozgi, y zawrot wnichśię ſprawuie, iż iey zćierpieć nie mogą. Ale kończmy ten dyſzkurs na miłośći Pana y Oyczyzny. Ieden Szlachćic Iapoński, z Poganina gorliwy Katolik, przy obecnośći wielu godnych ludźi ſpytany, coby Ceſarzowi Poganinowi odpowiedźiał, gdyby go przymuſzał, aby Chryſtuſa odſtąpił? iabym prawi, rzekł: Miłośćiwy Ceſarzu, chceſz zemnie wiernego mieć poddanego, intereſſom twoim życzliwego, gotowego na każdym placu za twoie doſtoieństwo y zdrowie umiera.? *Iube me eſſe Chriſtianum*. Ieżeli mię gwałtem od Chryſtuſa oderwieſz, *eâdem operâ, tibi, mihi, omnibus, tontò perfidioſior & nocentior fio, qvantò Deo infenſior*. Niepochybna ieſt to *conſequentia*, kto Boga z ſerca miłuie, ten y Pana z ſerca miłuie; y im barźiey Boga, tym barźiey Pana. Dość ſię wywiodła gorliwa I. W. I. P. Woiewody ku Bogu miłość, ſuſpikować, że Pana miał w nienawiśći, ieſt argument nie tylko *ſine conſequentia*, z iakąś kontradikcyą, ale *cum malitia, cum calumnia*, z ciężkim grzechem. Nie rozwdzę, z iaką wielu urazą, iaką pracą, y koſztami, przy Swiętey pamięći Krolu Kaźimierzu, y Krolu Michale, in extremis nawet, wierności ſwoiey dotrzymywał, wiadomo wſzyſtkim. Co śię tycze Naiaśnieyſzego Pana naſzego Iana III. teraz ſzczęśliwie Panuiącego, o nim z uſt Niebofzczyka ſławney pamięći nic nie ſłyſzałem, tylko *verba honoris & æſtimationis*. Spytać go było iako Zbawićiel pytał Piotra: *Michaël diligis me plus his?* iako zawſze, co miał w ſercu to y w uśćiech, nie wątpię, żeby Piotrowym odpowiedźiał ſercem, *Diligo*. Wyświadczył to w Teſtamenćie, w ktorym wſzyſtkich Krewnych obliguie, aby śię do żadnych fakcyi, ſpiſkow przećiw Panu nie wiązali. Głośna po dziśdźień u wſzyſtkich

D iego

iego mowa do niektorych, po elekcyi tego Pana: wy Panowie pamiętaycie, że pierwszy na tego Pana bunt zaczniecie, a ia was będę bił. Y mnie zamilczeć się nie godźi, com w Wilnie od niego słyszał, gdy zemną z wielką rewerencyą o Naiaśnieyszym Panie naszym rozmawiał. Albowiem rzekł: *Reverende Pater*, życzę temu Panu wszystkiego dobrego, ale strzeż Boże iakiey rewolucyi, poydą ći wszyscy wkąt, a ia go do ostatniego halerza, do ostatniey krople krwie nie odstąpię. Czemu? bom przysiągł. I żadną miarą nie mogło być inaczey: miłował Boga *ex omnibus viribus*, musiał y Pana *ex omnibus viribus* miłować, aż do wyniszczenia, aż do ostatniey krwie kropelki. Pochlebować nie umiał, to każdy przyzna: bo z Panem szedł szczyrze, nieobłudnie, nosił serce w postępkach swoich nie iak owi *excordes*, ktorzy uśmiechaią się iak wilcy, łaszą się iak kotkowie, a szarpią iak Lamparći, gdźie mogą szkodzą iak Harpie.

Na miłośći iego ku Oyczyźnie wypisanie, trzebaby Xiąg, niekilku periodow. Summę tylko powiem. Na Aristidesa Atheńczykowie włożyli byli nowe nazwisko, tytułuiąc go *Felicitas Graciæ*. O iak wielka y rzadka *felicitas* stanu Szlacheckiego I. W. I. P. Woiewoda! ktorego Xięstwo Zmudzkie inaczey nie tytułowało, tylko *Pater Nobilium*, Oycem Szlachty. O iak wielka *felicitas* Woiewodztw, Starostw, Ekonomij, ktore administrował! gdyż w ich sprawowaniu zachował doskonale Regułę Pliniusza ad *Qvintum Fratrem* Starosty Azij: *Mihi videntur huc esse omnia referenda, qvi alijs præsunt, ut hi, qvi in imperio eorum sunt, sint qvàm Beatissimi*. Iakoż znali to wszyscy dobrze, iż pod iego rządami, byli *Beatissimi*; żyli iak w Raiu: co przedemną przeieżdżaiącym, z osobliwym gustem wspominali, y dopiero iako słyszę, z płaczem wspominaią: iż w Niebosczyku Ray, *Lignum vitæ* utraćili. O Iaka *felicitas* wszystkiey Oyczyzny! Nie wspominam, iako Lwa Zamorskiego, w Kurlandiey, w Xięstwie Zmudzkim knieią sobie zakładaiącego, chwalebnie wykurzył: iako Woyskowym tego Lwa Generałom na poiedynku, sam się za lud y Rycerstwo zastawuiąc, ręce ucinał, iako Moskwie w Wilnie osadzoney rozpośćierać się nie dopuśćił iako Chowańskiego, w dźieśiąćiu Tysięcy z iedney strony następuiącego, dwiema tylko tyśiącami Kommunika pogromił. Tegoż czasu z drugiey strony Czerkaskiego w 70 tyśięcy Moskwy, westu siedmiudźiesiąt dźiał walącego się zchłostał y trzema tyśiącami potłumił. Iako Dołhorukiemu (miasto Czerkaskiego, męstwu y szczęśćiu I. W. I. P. Woiewody zrownać nie mogącego) nadtymże Woyskiem przełożonemu, trzema tyśiącami urwał

20 tyśięcy, pokazuiąc, iż y Długiey ręce, trudno y darmo *cum Felicitate Paciana luctari.*

Omijam *singularia singularissima*, summę powiadm: I. W. I. P. Woiewoda 20 walnych potrzeb odprawił: nigdźie woyska nie stracił, wszędźie mężnie, szczęśliwie, wszędźie iako *summa felicitas, cum gloria* z pola ziachał. Iego prawie wyraża Seneka: *Omnium domos illius vigilia defendit, omnium otium, illius labor, omnium delicias, illius industria, omnium vacationem, illius occupatio.* Iego pokazuie *Florus* Mariusza: *Actum erat de Lithvana Republica, nisi Michaël Pac, illo sæculo contigisset.* Godźien zaprawdę chwały dawnego Poëty:

- - - - - - - - - *Meritis si regna darentur,*
Angusta est meritis, terra fretumq; Tuis.

Approbował prace iego sam P. Bog, y iawnemi wyświadczał cudami, iako sobie w nich smakował. Albowiem nie raz powiadał iego Spowiednik y niektorzy Pułkownicy, iż go w potrzebie y w walney bitwie widźieli *replicatum*, y tegoż momentu w kilka oraz mieysćach, na białym koniu, Rycerstwo do bitwy zapalaiącego. Wznowił nad nim P. Bog y *antiqva brachij sui miracula: qvomodo unus perseqvebatur mille, & duo fugabant decem millia:* gdy pod Szkłowem, pięćioro Towarzystwa Litewskiego, pięć Chorągwi Moskiewskich, iako bydło gnali przed sobą.

A Salomon co? co iego za woyny? *feci mihi Cantores & Cantatrices, scyphos & urceos ad vina fundenda,* owo iego batalia. Co iego za iałmużny? mowi o sobie *supergressus sum opibus omnes, qvi ante me fuerunt:* a na Oyczyznę wiele? wiele na Ubogich? laka u niego czystość? *sexaginta sunt Reginæ, & octoginta Concubinæ, & adolescentularum non est numerus.* Co u niego za mortifikacya? *Non prohibui Cor meum, qvin omni voluptate frueretur.* Co za miłość nieprzyiacioł? ani wzmianki. Co za miłość Dobra pospolitego ktore exakcyami wyćięczył, aby nałożnice swoie utuczył. Co za miłość ku Bogu, ktorego porzućił, przystał do czartow? Co za Mądrość? Aristotelesowa, pogańska, *de natura:* słuchaymy iego przed śmierćią konfessyi: *stultissimus sum virorum.* o pewnie *stultissimus!* ktory *disputavit à cedro usq; ad hysopum,* á śiebie y Boga nie rozumiał: ktory maiąc tak wiele złota, iako y kamieni, nikomu, procz swoich łożowych przyiaćiołek, nic dobrego nie uczynił: ktory miał więcey grzechow niż pieniędzy. Osądźcież Łaski wasze z tego wszystkiego, ieżeli żywot I. W. I. P. Woiewody niebył *similis in Gloria Sanctorũ.* Hiszpani w Peruwij Przy miasteczku *Tinguamacum,* kopiąc źienię naleźli człowieka szczyro-

złotego z charakterami, ktorych żaden przeczytać nie mogł. Wyraźne symbolum żywota y sławy I. W. I. P. Woiewody, ktoremu y ia, miasto rekapitulacyi Kazania mego, niemogąc przy grobie, przy namniey na powietrzu to proste wieszam *Epitaphium*.

I. W. I. M. P. MICHAŁ
P A C
Woiewoda Wileński, Hetman Wielki W. X. L.

Złoty Pan,

Złoty Bogu,

Ktorego ze wszystkich śił, ze wszystkiey substancyi miłował.

Złoty sobie,

Nic nie czynił, tylko dla Boga.

Złoty Oyczyźnie,

Ktorey był Felicitas: *za ktorą podięte prace wołaią:*

Plus cæteris laboravi.

Złoty Panom,

Ktorym służył do ostatniey Krwie Kropelki,

I Służyć był gotow.

Złoty Kośćiołom,

Ktore osobliwą ozdobą budował.

Złoty Szlachćie,

Ktorey był Oycem, Pater Nobilium.

Złoty Poddanym,

Ktorzy pod nim żyli, iako w Raiu Beatissimi.

Złoty Kapłanom, Zakonnikom, Vbogim,

Na ktorych wspomożenie prawie się wysilał.

Złoty Nieprzyiaćiołom

Ktorym dobrze czynił.

Złoty wszytkim

Dilectus Deo & hominibus.

In-

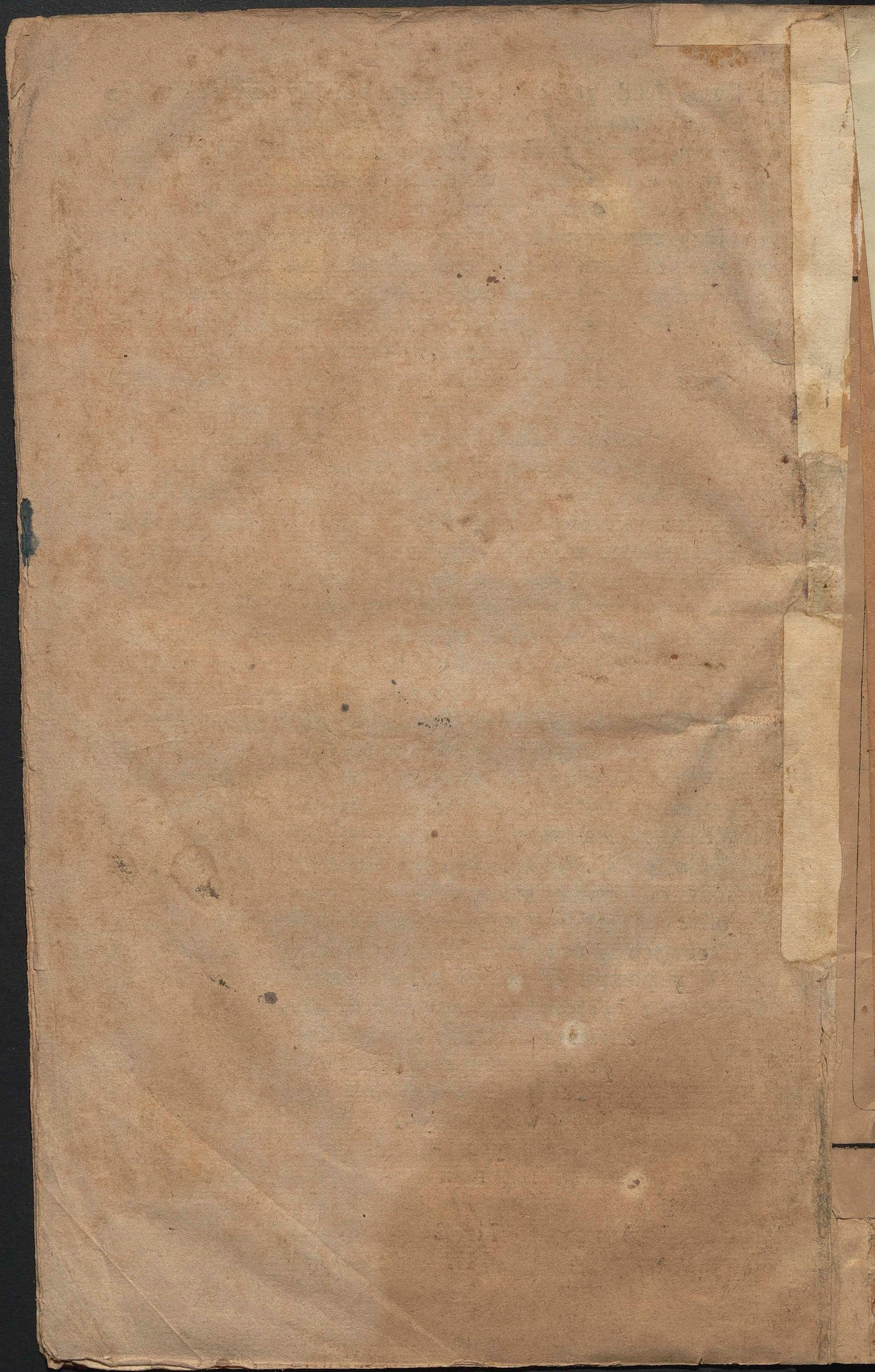
Inſze na Duſzy iego utaione charaktery przeczytamy, gdy ie oſtatnią trąbą rozwiany popioł odkryie. *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*. Czemuż iednak ten złoty Pan umiera nie w pokoiu, ale w gościńcu? czemu bez Kapłana? bez Sakramentow, bez powinney reputacyi? żył iako złoto, zſtępuie do grobu iako ołow? *ſimilem illum fecit in Gloria Sanctorum*. Zył iako Swięty, umiera iako Swięty. Napiſał Wielki Biſkup, *Peccatores moriuntur ut Sancti, Sancti moriuntur ut Peccatores*. O zaprawdę nie inaczey; iako dokończył Abel, naypierwſzy S. po grzechu na ziemi? rzekę po proſtu, niech tym nie urażę nikogo: iako pies od kija, ſzpetnie na roli zatłuczony, wrzucony w chroſt, czy w kałużę, iako pies. A Bogacz w piekle pogrzebiony iako? *in gloria, in purpura & byſſo*. Iako ſkonał Iozyaſz prześwięty Krol, uſty ſamego Boga wychwalony? *ſimilis illi non fuit ante eum Rex, qui reverteretur ad Dominum in omni corde ſuo, & in tota anima ſua, & in omni virtute ſua, neq; poſt eum ſurrexit ſimilis illi*, iako *Peccator*, zabity od Pogan, bez ſławy, z wymiotem grzechu y niepoſłuſzeńſtwa ku Bogu. A Nemrod niezbożny Tyran iako? iako *Sanctus*: pierwſzy z Ludźi na ziemi za Boga mianowany y czczony. Iaki ma koniec Zbawiciel świata, *Sanctus Sanctorum*? iako łotr, zdrayca, na ſzubienicy miedzy łotrami, wyśmiany, zelżony. Auguſtus Poganin, oppreſſor oyczyzny iako? iako *Sanctus*: wſzyſcy nad nim wołaią, *omnia bene fecit, plauſum date. Peccatores moriuntur ut Sancti, Sancti moriuntur ut Peccatores*. *S.* Bernard chwalebną śmierć tak opiſuie Ep: 98. *Duæ res mortem faciunt pretioſam, vita, & cauſa; ſed amplius cauſa: Illa verò eſt pretioſiſſima, quam & cauſa commendat & vita*. I. W. I. P. Woiewody żywot, dość ma dowodu, iż był świątobliwy: że y *cauſa*, w ktorey go śmierć przeięła, była świątobliwa; pierwſzy akt wyświadcza. Albowiem na to iachał, aby rożnicę miedzy dwiema wielkiemi Domami uſpokoił: umarł właśnie *in Obſequio charitatis*, nad ktorą lepſzey dyſpozycyi niepodobna. Powtorę tą intencyą wybrał ſię w drogę, aby żywot, y odważne ſprawy ſwoie *heroiciſſimo actu* konkludował. Rzekł bowiem: nie wiemy dnia ani godźiny: trzeba te trzy rzeczy zrobić: Teſtament uczynić, pogodźić niektore niechęći: to uczyniwſzy porzucę Buławkę, y poydę tam, gdźie śię mię żaden nie domaca. Nie iakikolwiek to to, ale z ſamego Nieba od *S.* Pawła na ziemię ſprowadzony akt! *Propter IESVM CHRISTVM D-ominum meum, omnia detrimentum feci, & arbitrabar vt ſtercora, ut CHRISTVM lucrifaciam*. Po takim pożyciu, iakieśmy w Niebożczyku ſławney pamięći widźieli, po takich aktach y przy-

E czynach

czynach, iaka śmierć naſtąpić muſiała? Aſſekuruie S. Bernard iż *pretioſiſſima: illa mors eſt pretioſiſſima, quam & vita commendat & cauſa.* Nie to to ieſt chwalebnie y świątobliwie umierać, umierać na łożku, przy Kapłanie, z Sakramentami Czy iedenże z Sakramentami *publicè* przyiętemi poſzedł na wieczny ogień? czy nie wytrącaliż niektorym po śmierći, biiąc ich w kark Aniołowie, Nayśw: Sakramentu niegodnie przed ſkonaniem przyiętego? Gdźieżkolwiek, lub w domu, lub w polu, lub w karczmie, lub pod ſzubienicą; iakożkolwiek, lub od kija, lub od wina, lub od gorzałki; lub nagle, lub z rozmyſłem, lub z chwałą, lub z hańbą umrzeć, ale umrzeć gotowym to śmierć *pretioſiſſima!* to śmierć ieſt *in gloria Sanctorum!* Tak ſkonał I. W. I. P. Woiewoda Wileński, gotowy na śmierć, bo śię do niey cały żywot przyprawował: naymnieyſzey gryźliwośći y ſzkrupułu, y przez godźinę na ſumnieniu nie ćierpiąc. *Qualis vita, finis ita.* Kilką dni przed tym, uczynił ſpowiedź, y przyiął nayświętſzy Sakrament. Tego dnia, ktorego ten żywot ſkończył, czytaiąc w Kalędarzu Prognoſtyki śmierći rożnych Potentatow na ten Rok wydane, zawołał: gotowem umierać by y dźiś; niech śię dźieie wola Boża! y podniozſzy złożone ku niebu ręce, proteſtował śię, iż z ſerca wſzytkim odpuſzczał nieprzyiaćiołom. O iak wyſokie akty, iak *heroica diſpoſitio!* nierownie doſkonalſza, niż ſama ſpowiedź y Kommunia. Czym śię innym S. Szczepan, widząc otwarte Niebo, do niego dyſponował? *Domine ne ſtatuas illis hoc peccatum:* w ktorych aktach ſam Bog oſtatni moment konkluduie? *Pater dimitte illis, qvia neſciunt qvid faciunt.* Maią y Święći ſwoie grzechy, *ſepties in die cadit juſtus:* coż P. Bog czyni? za te grzechy dopuſzcza na nich śmierć bez ſławy. Proroka, iż Pana Boga nie poſłuchał, Lew na drodze zabił. Swiętego Puſtelnika za grzech z młodośći popełniony, y iuż odpuſzczony, także Lew w puſzczy rozſzarpał. S. Efrem iż chłopięćiem będąc, z rozpuſty kamieńmi rzucał na krowkę ubogiego, o włoſek, na ſzubienicy nie zawiſł. Anoż, iako ſzczyrże pokorny, y światową ſławą cale śię brzydzący, tąką ſobie śmierć uproſił? aby iako ćiało, tak y ſławę, reputacyą, cnotę, zbawiennie iego, po śmierći deptano. Ieſt to u Swiętych głęboki ſekret, ktorego y obiecadła świat nie przymuie. A ieżeli też Bog wſzechmogący I. W. I. P. Woiewodę po wielkich pracach y wielkich zaſługach, iako wiecznośći doyrzałego koniecznie chćiał mieć przy ſobie, muſiał *ſubitò* nieſpodźianie umierać. Albowiem gdyby chorobą złożony leżał, odbiliby go od śmierći Kapłani, Zakonnicy, pobożne

Ry-

Rycerſtwo, Lud poſpolity, ubodzy, wſzyſcy nie daliby go Panu Bogu: brzmiałyby Kościoły od ſupplikacyi, Klaſztory od dyſcyplin, mortifikacyi; Konſiſtencye zołnierſkie od modlitw; domy, wśi, od płaczu y wzdychania: zebranoby poſtow, włośiennic, oſobliwego nabożeńſtwa, Iałmużn, poſpolite ruſzenie, na iego zatrzymanie. Zniewolony Pan Bog gwałtownemi inſtancyami, muſiałby go ieſzcze zoſtawić na źiemi, y długo ſię w Niebie z niego nie weſelić. Tak to był Pan wſzyſtkim miły, żeby go wſzyſcy, co ważyć to ważyć, y na wieki od ſiebie nie puśćili. Zatym nie mogła I. W. I. P. Woiewodę inſza śmierć potkać, tylko nieſpodźiana, iako Abela, Iozyaſza, ſamego Zbawiciela, *ſine honore*; bo taka śmierć, ieſt *Gloria Sanctorum: Sancti moriuntur ut peccatores.* A ponieważ takeś ſię Bogu twemu ſpodobał I. W. M. P. Woiewodo, ponieważ śię ćiebie tak chćiwie naparł, acz z boleśćią (ſtraſzny ieſt zwyczay Boſki, wprzod Ludźie woienne zbiera, toż Pańſtwa w niewolą podaie:) oſtatnie ćię żegnámy. Sebaſtyan obywatel Lizybony, co przez tydźień zarobił, to ubogim w ſobotę rozdawał. Widźiał wkrotce iż mu one iałmużny, pałac złoty w Niebie wyſtawiły. Nieprzebrany w Iałmużnach Senatorze: kto wymyśli, iaki ćię Pałac w wiecznym Raiu czeka? Dawałeś Bogu bez miary, odbieray dopiero *Menſuram ſupereffluentem.* Cierpiałeś wiele na źiemi, wſtępuy w morze weſela. Czyniłeś dobrze wſzyſtkim: niech wſzyſcy Aniołowie y Patronowie ſławią ćię na wieki Dotrzymałeś Panieńſtwa y Czyſtośći, ſtaway naybliżſzy boku IEZUSOWEGO. Martwiłeś ciało dla Boga: iako niegdy Białogłowę Rahab, ſznurek czerwony z okna wywieſzony od zguby zachował, tak y ćiebie owe oſtre łańcuſzki y włośiennice od mąk czyſcowych niech wwolnią. Gardźiłeś ſławą y pompą doczesną: niech ći śię iak nayprędzey otworzy *Gloria Sanctorum* y Południe chwały! *Requiem æternam dona ei Dne:*
Panie IEZU day mu
wieczny od,
poczy-
nek.
A
M E
N.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022339

3